



**Z myślą o społeczeństwie!
Z misją dla przyszłości!**

BARBARA BARNUŚ-RZEPKA

Rodzicielstwo zastępcze -
wyzwania i potrzeba wsparcia
psychologicznego oraz prawnego.



SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM
ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU
WSPIERANIA ROZWOJU ORGANIZACJI PORADNICZYCH NA LATA 2022-2033

W Konstytucji Rzeczypospolitej znajdują się przepisy, które stanowią, że państwo zgodnie z swoją polityką społeczną i gospodarczą ma na uwadze dobro rodziny, a rodziny będące w trudnej sytuacji społecznej i materialnej, zwłaszcza niepełne i wielodzietne, mają prawo do nadzwyczajnej pomocy ze strony rządu, zaś dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do pomocy i opieki ze strony władz publicznych. W Polsce funkcjonuje system polityki na rzecz dziecka i rodziny, w efekcie czego realizowane są usługi na rzecz rodzin z dziećmi, a także przekazywana jest pomoc finansowa w ramach szeregu świadczeń np. świadczeń alimentacyjnych, opiekuńczych i rodzinnych, ponadto system stara się ułatwić łączenie pracy z sprawowaniem obowiązków rodzicielskich.

Z kolei gdy dochodzi do braku możliwości sprawowania opieki nad dziećmi przez rodziców, zabezpiecza się warunki dla działania pieczy zastępczej, przy czym istotnym jej elementem jest pierwszeństwo udziału rodzinnych form opieki nad dziećmi. Od 1 stycznia 2012 roku system ten zaczął być regulowany przez ustawę o pieczy zastępczej.

Z definicji „piecza zastępcza” jest tymczasową formą opieki na rzecz dziecka, które z różnych przyczyn nie może wychowywać się w rodzinie generacyjnej. Do obowiązków rodziców zastępczych zalicza się m.in.: dbałość o zaspokajanie potrzeb dziecka, dbałość o jego rozwój oraz współpraca z instytucjami oraz rodzicami biologicznymi na rzecz jego powrotu do domu rodzinnego lub uregulowania jego sytuacji prawnej. Opieka zastępcza trwa dopóki nie ustanie przeszkoda uniemożliwiająca przyjętemu dziecku powrót do rodziny pochodzenia, bądź jego sytuacja prawna zostanie uregulowana i trafi do adopcji. W polskiej rzeczywistości zazwyczaj proces ten trwa aż do usamodzielnienia się dziecka, gdyż zaledwie około 30% dzieci ma faktyczne szanse na powrót do swoich rodzin biologicznych (GUS 2023). Jednocześnie wiele z nich nie ma możliwości trafienia do adopcji, gdyż ich sytuacja prawna jest regulowana przez lata, co często ogranicza szanse na przysposobienie.

W Polsce piecza zastępcza dzieli się na dwa rodzaje: pieczę rodzinną i instytucjonalną. Do instytucjonalnej pieczy zastępczej zalicza się placówki opiekuńczo-wychowawcze podzielone na cztery rodzaje: interwencyjne, socjalizacyjne, specjalistyczno-terapeutyczne, rodzinne oraz dodatkowo interwencyjne ośrodki preadopcyjne, oraz regionalne placówki terapeutyczne. Wychowankowie tych placówek mają zapewnioną całodobową i kompleksową opiekę. W zależności od tego, jakie są potrzeby dzieci, umieszcza się je w placówce danego typu. Cztery pierwsze podlegają pod powiat, a dwie kolejne pod szczebel wojewódzki.

W rodzinnej pieczy zastępczej występują trzy rodzaje rodzin zastępczych: spokrewnione, niezawodowe oraz zawodowe (specjalistyczne – dla małoletnich matek, dla

dzieci niepełnosprawnych, dla nieletnich oraz pogotowia rodzinne), a także rodzinne domy dziecka. W rodzinach zastępczych spokrewnionych, niezawodowych i zawodowych można jednocześnie umieszczać do 3 dzieci, z wyjątkiem gdy umieszczane są liczne rodzeństwa. W rodzinnym domu dziecka umieszcza się natomiast od 4 do 8 dzieci, z wyjątkiem gdy umieszczane są liczne rodzeństwa. Natomiast w placówkach instytucjonalnych liczba dzieci nie powinna przekraczać 14, a wiek dzieci nie powinien być niższy niż 10 lat, co niestety w praktyce jest regularnie łamanym przepisem.

Na koniec 2023 r. w pieczy zastępczej przebywało 75,3 tys. dzieci, z tego 58,2 tys. w pieczy rodzinnej oraz 17,1 tys. w pieczy instytucjonalnej. W porównaniu z 2022 r. liczba dzieci przebywających w pieczy zastępczej zwiększyła się o 3,5% (GUS 2024).

W rodzinnej pieczy zastępczej na koniec 2023 roku funkcjonowało w formie rodzin zastępczych spokrewnionych, niezawodowych i zawodowych 35 978 rodzin oraz w formie rodzinnych domów dziecka 834 rodziny. Wśród rodzin zastępczych rodziny spokrewnione stanowiły 63,8%, rodziny niezawodowe – 30,4%, a rodziny zawodowe – 5,8%. Funkcja rodziny zastępczej była sprawowana przez 18 675 małżeństw i 17 303 samotnych osób. W podziale na liczbę przyjętych do pieczy dzieci rodziny, które przyjęły jedno dziecko, stanowiły 72,3%, dwoje dzieci – 18,1%, troje – 5,4%, zaś czworo i więcej dzieci – 4,1% wszystkich rodzin zastępczych. Co najmniej połowa osób prowadzących rodziny zastępcze to osoby w przedziale wiekowym 51–70 lat. Natomiast rodzinne domy dziecka prowadziło 707 małżeństw i 127 osób samotnych. Zdecydowana większość ludzi (77,5%) pełniących funkcję rodzinnego domu dziecka to osoby w przedziale wiekowym 41–60 lat.

Mimo tego, że rodzicielstwo zastępcze to jedna z najpiękniejszych i wyjątkowych dróg, jakie można obrać w życiu, mimo tego, że jej znaczenie i odpowiedzialność trudno przecenić, jak wskazują powyższe dane, Polska znajduje się obecnie w coraz głębszym kryzysie rodzicielstwa zastępczego. Dzieci w pieczy zastępczej regularnie przybywa, natomiast rodziny zastępcze starzeją się, dosłownie wymierają, kiedy nowe, młode rodziny zastępcze tworzą się zdecydowanie za rzadko, by rodzinna piecza zastępcza była dostępna dla wszystkich potrzebujących dzieci. Patrząc na wyzwania obecnych rodzin zastępczych, młodzi ludzie nie są chętni do podejmowania się tej funkcji, boją się aż tak wielkiego poświęcenia, jak i braku wystarczającego wsparcia dla nich i dla dzieci. Obecnie dochodzi do tak kuriozalnych sytuacji, gdzie dzieci wolne prawnie przebywają w dalszym ciągu z rodzicami biologicznymi, którzy są pozbawieni do nich praw, ponieważ nie ma miejsc w pieczy zastępczej, gdzie można by je zabezpieczyć. Dodatkowo pełnienie roli rodzica zastępczego wymaga nadzwyczajnej empatii, cierpliwości, kompetencji wychowawczych, znajomości tajników psychologii, jak i wielu

przepisów prawa, co czyni takie osoby też grupą wysokiego ryzyka, zagrożoną wypaleniem zawodowym, zwłaszcza że w większości ich praca to wolontariat (około 94%). Wychowywanie dzieci w rodzinie zastępczej wiąże się z zupełnie innymi wyzwaniami, niż dzieci biologicznych. Dzieci przychodzą nie tylko z niepełnosprawnością widzianą gołym okiem, ale także z traumami, trudnymi doświadczeniami, zaburzeniami psychicznymi, zaburzeniami neurologicznymi, jak i z ciężką sytuacją prawną. Dlatego też rodzice zastępczy powinni otrzymywać kompleksowe wsparcie, gdyż bez tego bardzo ciężko jest im zapewnić bezpieczne i stabilne środowisko zarówno dla nich, jak i dla powierzonych im dzieci.

Rodzice zastępczy mierzą się z wieloma czynnikami ryzyka wypalenia zawodowego. Pierwszym z nich jest życie pod presją, wygórowane oczekiwania i wymagania względem nich zarówno ze strony instytucji, społeczeństwa, jak i rodziców biologicznych. Zauważmy chociażby, że znakomita większość rodziców zastępczych udostępnia na rzecz pełnienia tej funkcji własne prywatne mieszkania, domy, samochody, różnorodne sprzęty, które ulegają bardzo szybkiemu zniszczeniu, eksploatacji, a nawet dewastacji, po czym szkody poniesione w trakcie pełnienia tej funkcji znów są naprawiane z środków prywatnych rodziny zastępczej. Zarazem podczas oceny funkcjonowania rodziny zastępczej i oceny warunków mieszkalnych do uzyskania umowy zawodowej wymagania są bardzo wygórowane – wymaga się remontów, zwiększenia powierzchni, z tym kosztem rodzina pozostaje jednak sama. Tak samo jest w przypadku środków transportu, które przy stałym wożeniu dzieci na terapie, leczenie, do szkoły, przedszkola, na zajęcia (w tym dzieci niepełnosprawnych), ulegają bardzo szybkiemu wyeksploatowaniu, zniszczeniu, konieczności drogich napraw czy też braku możliwości naprawy – niezbędny staje się zakup nowego samochodu. Jednak nikt nie poczuwa się do wsparcia rodziny w tych sytuacjach i znów rodziny na własny koszt, bądź za pomocą zbiórek, próbują zorganizować nowy samochód, który pomieści wielodzietną rodzinę.

Cóż na to społeczeństwo? Lokalna społeczność liczy dzieci i pieniądze, patrzy na wyremontowany dom i samochód, i rzuca stwierdzeniami: „zarabiają na dzieciach”, „dom wyremontowali za pieniądze dzieci”, „auto kupili za pieniądze dzieci”, „biorą dzieci dla pieniędzy”, „wykorzystują dzieci na własne potrzeby” i wiele innych. Jeśli rodzina odważy się ogłosić zbiórkę finansową, gdy już nie daje rady, musi liczyć się z okrutnym hejtem. Niestety tych, którzy patrzą życzliwym okiem, zaoferują swoje wsparcie, dodadzą otuchy w trudnych chwilach, praktycznie nie ma. Mimo że wciąż aktualne jest powiedzenie, że „do wychowania dziecka potrzebna jest cała wioska”, to w przypadku pieczy zastępczej tej wioski brak. Również biologiczni rodzice dzieci rzadko kiedy podejmują chętnie współpracę z rodziną zastępczą, w

której zostało umieszczone ich dziecko, zamiast skupić się na współpracy na rzecz dziecka, bardzo często dołączają się do społecznego hejtu i tworzą narracje, w której to oni są skrzywdzeni przez rodziców zastępczych. Kto wspiera rodziny zastępcze w życiu z taką presją? Prawie nikt, głównie wspierają się wzajemnie same, czasem mogą liczyć na życzliwe słowo ze strony koordynatorów pieczy zastępczej. Wsparcie od organizatorów teje jest wciąż jednak rzadkością w tym zakresie, jedynie organizacje pozarządowe próbują naprawić tą sytuację, realizując różne projekty.

Poza wymaganiami materialnymi podobnie sytuacja ma się z wymaganiami kompetencji i umiejętności wychowawczych. Mimo że rodzicami zastępczymi zostają osoby o różnej profesji zawodowej, często są zmuszone doksztalać się z zakresu psychologii, pedagogiki, prawa rodzinnego, gdyż do pracy z dziećmi zranionymi, po traumach, z niepełnosprawnymi, same kompetencje to za mało, a porady z instytucji w trudnych sytuacjach wychowawczych są zbyt ogólnikowe i nieprzydatne. O ile rodzina mieszka w mieście, całkiem sprawnie w prywatnym zakresie zorganizuje sobie wsparcie specjalistyczne. Jednak gdy miejscem zamieszkania są odległe od dużych miast wsie, problem rośnie do dużo większej rangi, zarówno logistyczno-organizacyjnej, finansowej, jak i z dostępnością samych specjalistów, co z kolei powoduje, że rodzice podejmują kursy, studia we własnym zakresie, aby móc szybciej, sprawniej i efektywniej pomóc przyjętemu dziecku. Lecz i w takiej sytuacji muszą się często zmagać z negatywną oceną, zamiast pochwałą, gdyż są instytucje, które uważają, że opieki nad dziećmi nie da się pogodzić z własną edukacją, bądź że negatywnie wpływa to na jakość relacji z dziećmi oraz na jakość opieki. Ciężko, by takie sytuacje były pozbawione poczucia stresu, braku zrozumienia i wsparcia.

Kolejnym czynnikiem niekorzystnie działającym na rzecz rodziców zastępczych jest ich poczucie samotności w społeczeństwie, alienacja, wspomniany wcześniej hejt i ostracyzm społeczny. Często od rodziny zastępczej odsuwa się jej rodzina, przyjaciele, znajomi, których przerastają kontakty z dziećmi w pieczy zastępczej, nie zawsze potrafią traktować ich na równi z pozostałymi dziećmi, co często jest powodem do zakończenia znajomości. Niekiedy przeraża ich zachowanie dzieci naznaczone wcześniejszą przemocą i traumą, i wolą się odsunąć, niż wesprzeć rodziców zastępczych. W efekcie rodziny zastępcze stają się zamkniętą grupą, która ma problem z pełną integracją społeczną. Łatwo zauważyć to podczas organizacji wszelakiej maści pikników integracyjnych rodzin zastępczych ze społeczeństwem, jest na nich mnóstwo rodzin zastępczych, lecz osób z lokalnej społeczności tylko garstka. Osobom niezwiązanym z pieczą zastępczą łatwiej zaangażować się w akcje pośrednie, działania akcyjne w okresie świątecznym, aniżeli w bezpośredni kontakt. Zazwyczaj wynika to z lęku i strachu oraz

trudności w przyswojeniu tak trudnych historii dzieci, które wypływają z nich przy okazji takich spotkań; dla samego dorosłego poznanie sytuacji dzieci w pieczy zastępczej bywa traumatyczne i ciężko sobie mu z tym poradzić. Mimo różnorodnych kampanii promujących rodzicielstwo zastępcze, społeczność jest za mało przygotowana, za mało doinformowana, by ta integracja z rodzinami była prosta i owocna. Należałoby rozważyć edukację o rodzicielstwie zastępczym od najmłodszych lat w przedszkolu, szkołach tak, aby był to temat oswojony, a społeczeństwo było otwarte na rodzinną pieczę zastępczą.

Należy mieć też na uwadze, że samo ustanowienie rodziny zastępczą, samo powierzenie im dziecka, próby nawiązania relacji z powierzonym dzieckiem, próby udzielenia mu wsparcia, pomocy, bezpieczeństwa, poczucia bliskości i trudności, jakie stoją tu na drodze, predysponują rodziców do wypalenia. Całodobowa praca z traumą, doświadczeniami przemocy, niepełnosprawnościami, brak zastępstwa, mało realna szansa na odpoczynek i urlop bez dzieci generuje stres, zmęczenie, a bez korzystania z pomocy z zewnątrz – wypalenie.

Traumatyczne przeżycia dzieci trafiających do rodzin zastępczych zazwyczaj wywołują długotrwałe skutki emocjonalne, w tym nieufność, lęk, trudności w nawiązywaniu relacji i niskie poczucie własnej wartości. Rodzice zastępczy mierzą się tu z problemami behawioralnymi dzieci, które mogą się ujawniać poprzez agresję, wycofanie czy też niechęć do współpracy. Warto tu zauważyć, że dla każdego dziecka w rozwoju i w umiejętności budowania stałych i zdrowych relacji najważniejsze są trzy pierwsze lata życia. Jeśli dziecko przez pierwsze 3 lata przebywało w środowisku degeneracyjnym, nie miało bezpiecznego stałego opiekuna, nie miało zapewnionych odpowiednich warunków do rozwoju, to do pieczy zastępczej trafia już w bardzo ciężkim stanie emocjonalnym, rozwojowym, nabywa niepełnosprawności umysłowych i fizycznych w wyniku zaniedbań i przemocy, rodzą się u niego zaburzenia psychiczne. Skutki doświadczeń pierwszych trzech lat życia generują całe istnienie dziecka i bardzo ciężko zniwelować ich wpływ na dalsze funkcjonowanie. Najczęściej rodzice zastępczy spotykają się z traumą wczesnodziecięcą (trauma relacyjna rozwijająca się na gruncie pozabezpiecznego stylu przywiązania, gdzie dziecko odczuwa niepokój, lęk, opuszczenie, poczucie winy, wstyd, smutek i niezrozumienie; charakterystyczne objawy: brak inicjowania kontaktu z opiekunem, brak reakcji na nawiązywanie kontaktu, brak reakcji na pojawienie się opiekuna w pobliżu, wybuchy płaczu i hysterii, gdy opiekun się oddala, niemożność pozostawienia dziecka bez opiekuna z innymi osobami, unikanie kontaktu wzrokowego, brak zainteresowania otoczeniem, apatyczne zachowanie, uboga mimika i brak spontanicznego uśmiechu, nerwowość i napięcie, wybuchy złości i płaczu, ataki paniki i hysterii, brak reakcji na próby uspokojenia, bujanie się jako reakcja samouspokajająca,

zwiększona podatność na występowanie infekcji i chorób), zespołem FAS i FASD (FAS to alkoholowy zespół płodowy, natomiast FASD to zespół zaburzeń, które są skutkiem spożywania alkoholu w ciąży; objawy są bardzo zróżnicowane, u jednych dzieci będą to dysmorfie twarzy, niepełnosprawność intelektualna, encefalopatia niepostępująca, a u innych będą to uszkodzenia w całym organizmie, powodujące zespół wad wrodzonych m.in. wady serca, rozszczep podniebienia, padaczka, deformacje kończyn, deformacje narządów wewnętrznych, niepełnosprawność ruchowa, zaburzenia psychiczne, choroby neurologiczne) oraz z zaburzeniami więzi wynikającymi z traumy wczesnodziecięcej, w tym z zespołem RAD (reaktywne zaburzenia przywiązania – ciężkie zaburzenia przywiązania z powodu braku kształtowania się przywiązania we wczesnych etapach życia dziecka; RAD uniemożliwia inicjowanie oraz podtrzymywanie więzi, szczególnie tych bliskich; objawia się w formie zahamowanej – dziecko wycofane i nieufne, brak interakcji, nadmiernie czujne i wrażliwe na odrzucenia, zahamowane lub ambiwalentne w kontakcie, agresywne do siebie i innych, i rozhamowanej – bezkrytyczna towarzyskość, brak selektywności osób, z którymi nawiązuje relacje, nadmiernie otwarte i towarzyskie, lgnie do ludzi i szybko przekracza ich granice). Równie często przy powyższych obciążeniach dodatkowo obecne jest skrzywdzenie dziecka po przemocu psychicznej, fizycznej, a nawet seksualnej, co również wywołuje szereg ciężkich, wymagających stałej terapii, pomocy i wsparcia objawów. Tu warto zauważyć, że jeśli poza dziećmi przyjętymi do rodziny zastępczej rodzice zastępczy mają też swoje dzieci biologiczne, równie istotna jest praca z nimi, uważność na ich potrzeby, dbałość o wspólne relacje dzieci, a także czujność, aby doświadczenia przemocy u przyjętych dzieci nie eskalowały na pozostałe dzieci w domu, zwłaszcza przy dziecku skrzywdzonym seksualnie. Odpowiednie wsparcie psychologiczne i pedagogiczne jest tu niezbędne, aby dziecko w ogóle miało szansę odbudować poczucie bezpieczeństwa i zaufania. Jednakże by tego dokonać konieczna jest współpraca z znacznie szerszą grupą specjalistów, takich jak psychoterapeuta, psychotraumatolog, neurolog, psychiatra, terapeuta integracji sensorycznej, trener TUS i wielu innych w zależności od problemów i chorób dziecka.

Kolejnym istotnym elementem w życiu dziecka w rodzinie zastępczej jest kontakt z rodziną biologiczną, który zazwyczaj stanowi źródło dodatkowego stresu i napięć. Dziecko znajduje się jakby pomiędzy dwoma rodzinami, co rodzi konflikty lojalnościowe. Utrzymywanie kontaktów z rodzicami biologicznymi wymaga bardzo dużej delikatności oraz umiejętności mediacyjnych ze strony rodziny zastępczej, a często wsparcia ze strony psychologów i organizatora pieczy zastępczej.

Warto też zauważyć, że kontakty dziecka z rodziną biologiczną stawiają rodzinę zastępczą w trudnej sytuacji, bowiem często dzieci, które doświadczyły przemocy i traumy, nie chcą się spotykać z swoimi rodzicami-oprawcami. Nawet gdy darzą ich mimo wszystko uczuciem, spotkania stają się przyczyną retraumatyzacji. Dotyczy to też dzieci, które wstępnie deklarują gotowość na spotkania z rodzicami biologicznymi, jednak ich wizja i oczekiwania są zupełnie inne, niż ich rodziców. Często też wypierają one ze świadomości złe zdarzenia – bezpośredni kontakt doprowadza do zderzenia z rzeczywistością, wspomnienia traumatycznych doświadczeń, co po takich spotkaniach wywołuje regresje, zaburzenia behawioralne. Liczba rodziców biologicznych, którzy naprawdę starają się odbudować swój kontakt z dziećmi, z którymi spotkania wpływają na nie pozytywnie, którzy realnie pracują nad swoim funkcjonowaniem dla dobra swoich dzieci, jest w mniejszości; większość rodziców reprezentuje postawy roszczeniowe, nieuwzględniające realnych potrzeb dzieci. Mimo tego wszystkiego rodzice biologiczni, o ile nie mają wydanego sądowego zakazu kontaktu z dziećmi, bez względu na to, jak je skrzywdzili, mają prawo do niego, do domagania się spotkań, a jeśli rodzina zastępcza próbuje ograniczyć te kontakty, ze względu na dobro dziecka, to zarzuca się jej negatywne nastawianie, buntowanie dziecka względem rodziców. Celem rodziny zastępczej jest przede wszystkim dbałość o dobro powierzonego jej dziecka, więc w takich sytuacjach kieruje się ona przede wszystkim jego potrzebami, niestety często jej argumentacja jest pomijana i sąd wydaje nakaz realizacji takich kontaktów, gdzie dziecko cierpi. Rodzi to zarówno w rodzicu zastępczym, jak i w dziecku, które chciałoby być chronione przed oprawcą, poczucie skrzywdzenia i niesprawiedliwości, brak podmiotowego potraktowania dziecka. Dlatego tak istotne byłoby tu zarówno wsparcie prawnicze, superwizja dla rodziny zastępczej, jak i wsparcie psychologiczne dla dziecka, które odpowiednie przygotowałyby go do takich spotkań, do radzenia sobie z nimi bądź jako niezależny specjalista wykazywałoby konieczność ich zaniechania.

Funkcjonowanie rodziny zastępczej jest obwarowane wieloma przepisami prawa. Rodziny nie tylko muszą wykazać się dużą znajomością przepisów, jak i współpracować z szeregiem instytucji, jak i specjalistów, zwłaszcza z powiatowego centrum pomocy rodzinie, z ośrodka pomocy społecznej, z sądu, z poradni psychologiczno-pedagogicznych etc. Rodzice zastępczy często muszą stawić czoła zawiłym procedurom, a także problemom finansowym. Wskazanym byłoby wesprzeć rodziny w tworzeniu dokumentów prawnych, pism do sądu, udostępnić porady prawne oraz wsparcie prawników w trudnych postępowaniach sądowych, gdzie są jedynymi, którzy reprezentują interesy powierzonego im dziecka.

Jednym z przykładów sytuacji wymagającej wsparcia prawnego jest konieczność uzyskania zgody na kluczowe decyzje dotyczące wypoczynku, zdrowia i edukacji dziecka. Rodzice zastępczy mogą napotkać trudności z wyborem szkoły, wyjazdem na wakacje, dostępem do dokumentacji medycznej czy edukacyjnej dziecka, co jest szczególnie problematyczne w przypadku dzieci wymagających specjalistycznej opieki.

Warto też zauważyć, że rodzice zastępczy, którzy z momentem przyjęcia dziecka do rodziny zastępczej są zobowiązani do uczestniczenia w całym procesie sądowym z nim związanym, nie mają, tak jak często rodzice biologiczni, przyznanego adwokata z urzędu, co powinno się zmienić, gdyż to rodzice zastępczy są głównymi osobami występującymi w imieniu dobra dziecka, zaś rodzice biologiczni reprezentują zazwyczaj swoje interesy. Również porady prawne winny być bardziej dostępne dla rodziców zastępczych i powinien być im umożliwiony kontakt z specjalistą z danej dziedziny prawa, ponieważ zrzucanie tego wszystkiego na rodziców zastępczych we własnym zakresie dodatkowo ich przytłacza, generuje dodatkowe obowiązki oraz koszty. Natomiast organizatorzy pieczy zastępczej często nie są skory do zorganizowania pomocy w tym zakresie. Znow to organizacje pozarządowe ratują tu sytuacje, jednak potrzebna byłaby większa stałość w tym obszarze dla poczucia bezpieczeństwa i otoczenia większym wsparciem rodzin zastępczych.

Warto też zauważyć, że często rodziny zastępcze padają ofiarą oskarżeń o przemoc ze strony rodziców biologicznych czy też podejrzliwego społeczeństwa, a niekiedy ze strony będących pod ich opieką cierpiących na różne zaburzenia dzieci. Niestety mimo tego, że podlegają stałej kontroli, ocenie, wizytom koordynatorów pieczy, testom psychologicznym, sprawdzaniem predyspozycji, motywacji i warunków, w przypadku nawet anonimowego zgłoszenia/donusu, który nie ma żadnego pokrycia w rzeczywistości, są traktowani surowiej niż zwykły rodzic i rusza wobec nich całe postępowanie. Niekiedy po kilku miesiącach, a często po roku i dwóch sąd w końcu stwierdza ich niewinność. Niestety mamy w Polsce przypadki, że w wyniku takich fałszywych oskarżeń dochodzi do zniszczenia życia rodziny zastępczej w sferze zawodowej, rodzinnej, jak i społecznej. Zanim zdążą udowodnić swoją niewinność dochodzi nawet do pobytu w areszcie. Obecnie w wyniku takich anonimowych, niesprawdzonych pomówień mnóstwo rodzin zastępczych boryka się z zakładaniem niebieskiej karty. Rodzice zastępczy w takiej sytuacji nie powinni zostawać sami sobie, zwłaszcza że zazwyczaj odczuwają takie sytuacje bardzo traumatycznie, czują się ukarani za to, że pomagali dzieciom, że zaufali, że nie byli obojętni dla potrzebujących dzieci, że cieszyli się, że mogą dać im dom. Znakomita większość rodzin nie jest przygotowana na taką ewentualność, nie są też przygotowani na to, że służby i instytucje będą chronić siebie, zasłonią się procedurami i

odmówią pomocy w wyjaśnianiu takich sytuacji. Stały punkt konsultacyjny z pomocą prawną i terapeutyczną w takiej sytuacji byłby zbawienny, a najlepiej gdyby był dostępny w każdej gminie bądź chociaż powiecie.

Jak widać, mimo tak dużej ilości wyzwań rodziny zastępcze dotyka jeszcze dodatkowo wyzwanie, jakie stawia społeczeństwo, a mianowicie postawa oceniająca, krytykująca, ostracyzm społeczny, utrata znajomych i przyjaciół, alienacja społeczna, a nawet pomówienia tudzież anonimowe donosy. Mimo tak wielu kampanii promujących rodzicielstwo zastępcze, wizerunek rodzin zastępczych nie został ocieplony, a co gorsza patrzy się na nie przez pryzmat dorabiania się na dzieciach. Wobec czego tylko stała współpraca z psychologami, psychoterapeutami i regularne superwizje mogą pomóc im zachować odporność psychiczną, co w dalszym ciągu jest rzadko dostępne i wiąże się z ponoszeniem dodatkowych kosztów prywatnych.

W Polsce wsparcie psychologiczne i prawne oferowane rodzicom zastępczym i ich podopiecznym jest zupełnie niewystarczające, psycholog przyjmujący w PCPR czy w MOPR często ogranicza się tylko do przeprowadzania obowiązkowych testów psychologicznych dla rodziców zastępczych, natomiast przy tematach dzieci dotkniętych przemocą zazwyczaj odsyła do innych ośrodków prywatnych. W niektórych miejscach jest szansa na diagnozę psychologiczną dziecka, ale wciąż jest to rzadkość, a nie złoty standard. Nie inaczej ma się sytuacja z pomocą prawną – organizatorzy pieczy zastępczej uważają, że nie ma potrzeby w tym zakresie wyręczać rodzin zastępczych, a dostępni u organizatorów radcy prawni nie mają ścisłej wiedzy w zakresie prawa rodzinnego, ich porady są ogólnikowe, więc znów rodziny kierują się do sektora usług prywatnych. Jedynym obciążeniem są realizowane przez organizacje pozarządowe dodatkowe projekty, które starają się za pomocą różnych programów dotacyjnych pozyskać dla omawianych rodzin wsparcie psychologiczne, prawne, materialne i finansowe, dzięki czemu zredukowane są obciążenia i ułatwana jest codzienna opieka nad dziećmi.

System rodzicielstwa zastępczego w Polsce wymaga intensywnego rozwoju, potrzebuje ulepszeń, by móc odpowiedzieć na szybko wzrastające wyzwania. Konieczne jest zwiększenie nakładów na wsparcie psychologiczne i prawne, oraz kluczowa jest zmiana postaw społecznych. Niezbędne jest dążenie do tego, aby rodziny zastępcze miały zapewnione stabilne i zrównoważone wsparcie finansowe oraz większe uprawnienia, które pozwolą im efektywnie wykonywać swoje zadania.

Rodzicielstwo zastępcze to jedno z najtrudniejszych, a także najpiękniejszych zadań, jakie można podjąć. To też zawód, choć tak często nazywany misją. Wymagana jest tu

całodobowa praca bez przerw na wolne, stała dyspozycyjność, ogromna odpowiedzialność, empatia oraz gotowość do stawienia czoła licznym wyzwaniom. Jedynie dzięki kompleksowemu wsparciu – psychologicznemu, prawnemu oraz materialnemu – rodzice zastępczy mogą stworzyć dzieciom stabilne i bezpieczne warunki do rozwoju, a równocześnie mogą pomóc im w budowaniu nowych, zdrowych relacji z dorosłymi i rówieśnikami.

Autor: Barbara Barnuś-Rzepka

Literatura i źródła:

1. Kusztal J.J., *Zasada dobra dziecka w polskim systemie opieki nad dzieckiem*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2021, nr 2, s. 87–104.
2. Pawliczuk W., Kaźmierczak-Mytkowska A., Srebnicki T., Wolańczyk T., *Rozpowszechnienie zaburzeń psychicznych wśród dzieci i młodzieży przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, domach dziecka – przegląd badań epidemiologicznych*, „Psychiatria Polska” 2018, nr 2, s. 345–353.
3. Płasek R., *Dynamika przemian instytucji pieczy zastępczej w Polsce*, „Polityka Społeczna” 2019, nr 2, s. 7–11.
4. Posłuszny Ł., *Instytucje totalne dzisiaj: stan badań, krytyka, rekonfiguracje*, „Studia Socjologiczne” 2017, nr 4, s. 121–145.
5. Raport NIK dotyczący pieczy zastępczej z 2012, 2014, 2017 i 2024 roku.
6. Skalec A., *Rodzinną i instytucjonalną pieczę zastępczą w Polsce – porównanie*, „Polityka Społeczna” 2017, nr 3, s. 12–18.
7. Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. 2011, nr 149, poz. 887.
8. Źródło danych GUS z 2023 i 2024 roku.
9. Źródło danych: doświadczenia własne, jako rodziny zastępczej oraz prezesa fundacji wspierającej rodziny zastępcze, 2020–2024.